

**Ceny Kurjera**  
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji.**

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

**Za granicą.**

Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.****Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja** lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Ezysko-katolickie:  
Dziś: Ludwika kr.  
Jutro: Zefiryny.  
Pojutrze: Przen. św. Kazm.

Grecko-antolickie:  
Maksyma p.  
Mycheja.  
Uspenje Bohor.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYSLIWSKI.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołobie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 15 m.  
Zachód „ o 6 g. 46 m.  
Barometr 767. Pogoda.

## Waluta koronna.

### 1. Co otrzymamy w miejsce dotychczasowych pieniędzy?

Korony i szelągi. Jedna korona zawierać będzie sto szelągów. Otrzymamy mianowicie następujące monety nowe:

Złote monety dwudziesto- i dziesięcio-koronowe; srebrne monety jedno-koronowe; niklowe monety dwudziesto- i dziesięcio-szelągowe; brązowe monety dwu- i jedno-szelągowe.

### 2. Co się stanie z pieniędzmi dotychczasowymi?

Srebrne reńskie będą tak, jak są dzisiaj.

Pieniądże papierowe pozostaną na razie także w dotychczasowym obiegu. Później w zamian za pieniądże papierowe otrzymamy monetę kruszcową, każdemu mianowicie, kto posiada np. 100 zł., czyli 200 koron w papierach, zostawionem będzie do wyboru zatrzymać te papierowe pieniądze lub wymienić je na monetę brzęczącą tej samej wartości. W miejsce dotychczasowej monety zdawkowej wprowadzoną będzie stopniowo nowa także moneta.

### 3. Jaką mają wartość pieniądze nowe?

Nowa korona równa się co do wartości dokładnie połowie dzisiejszego złotego reńskiego, czyli 50 ct. Złoty reński znaczy tyle, co dwie korony. Podobnie szeląg równa się połowie centa, czyli cent = 2 szelągom. Kto zechce kupić rzecz jaką za 2 zł., zapłaci dwa reńskie lub cztery korony. Kto zgodził służącą za 5 zł. miesięcznie, płacić jej będzie 5 reńskich lub dziesięć koron. Urzędnik mający dziś płacę 720 zł., pobierać będzie 720 reńskich lub 1440 koron. Kto spienięża kupon listu zastawnego opiewający na 2 zł. 10 ct. otrzyma zań dwa reńskie 10 ct. albo cztery korony i 20 szelągów itd.

### 4. Czy trzeba będzie natychmiast za wszystko nowymi pieniędzmi płacić?

Nie! Każdy będzie mógł płacić dotychczasowymi pieniędzmi, jeśli jednak ktoś, mając właśnie korony w posiadaniu, chce w tych nowych monetach skutecznie zapłacić, może to swobodnie uczynić. Podobnie rzecz, której cenę oznaczono w koronach, można będzie kupić za reńskie, oczywiście licząc po dwie korony na złotego reńskiego, np. za rzecz o cenie 4 koron, będzie można zapłacić dwa reńskie srebrne lub papierowe.

### 5. Dlaczego korony nazywają się „walutą złotą“ i co znaczy „relacja“?

Walucie nadaje się nazwę złotej lub srebrnej podług tego, z jakiego kruszcu wybijane są wielkie, czyli t. zw. główne monety, dwudziesto zaś i dziesięciokoronne monety bite będą — jak wyżej — ze złota.

Relacją nazywa się stosunek ilości czystego kruszcu szlachetnego w monecie zawartego, a zatem czystego złota w koronie do wagi monety. Wiadomo, że monety bywają aligierowane, (dla dodania monecie trwałości), to znaczy otrzymują do złota lub srebra domieszkę miedzi. Relacja jest kwestją ważną i musi tyle wynosić, aby dwie korony dorównały ściśle co do wartości jednemu reńskiemu srebrnemu lub papierowemu. Jestto niezbędne, aby w liczeniu na nowe pieniądze nikt nie doznał uszczerbku i aby za nową monetą można kupując cokolwiek, otrzymać dokładnie tyle, ile za pieniądze dotychczasowe.

Otóż po gruntownych i ścisłych obliczeniach stwierdzono, że moneta dwudziesto-koronowa, jeżeli ma być wartą tyle, co dziesięć reńskich dotychczasowej waluty, musi zawierać 6.09756 gramów złota. W porównaniu z monetami francuskimi lub niemieckimi, znaczy to, że koronę trzeba będzie tak wybić, iżby co do wartości równała się dwom frankom i 10 centimom francuskim, lub niemieckiej 1 marce i 70 fenigom.

### 6. Czy to prawda, że wartość reńskiego zniży się do 84 ct., i skąd takie mniemanie?

Nieprawdą to. Jak bowiem powiedziano wyżej, każdy płaci lub otrzyma za jednego reńskiego dwie korony, za 1 cent dwa szelągi i odwrotnie.

Pogłoska o obniżeniu wartości reńskiego na 84 ct. odnosi się do tak zw. guldenów w złocie. Austria posiada t. zw. 8-guldenowe monety złote. Pomimo tej nazwy jednak, mają one wartość większą niż 8 złr., obecnie mniej więcej wartość ich = 9 złr. 51 1/2 ct., czyli 84 tych złotych guldenów równa się co do wartości 100 reńskim srebrnym lub papierowym. Nikt też będąc dłużnym 8 złr., nie zapłaci takiej ośmioguldenowej monety złotej. Tak samo będzie po zaprowadzeniu koron. Kto jednak obecnie ma zapłacić lub otrzymać taki pieniądz złoty ośmioguldenowy, ten zapłaci lub otrzyma tak samo więcej niż 16 koron, jak dotychczas dał lub otrzymał więcej niż 8 reńskich srebrnych lub papierowych.

Dzieje się tak np. przy cłach, które się opłaca w guldenach złotych lub w srebrnych reńskich z ażeim. Za cło ośmioguldenowe w złocie trzeba więc będzie zapłacić 19 koron i 5 szelągów. Podobnie przy złotej rencie: kto dotychczas z kapitału 200 złr. pobierał jako procent 8 guldenów w złocie, wartości nieco ponad 9 reńskich 50 ct., ten w przyszłości otrzymywał będzie z tego tytułu 19 koron i 5 szelągów.

## Agdzież młodzież polska?

Korespondent lwowski *Dzien. Pozn.* podaje następujące sympatyczne uwagi o wędrownkach artystycznych młodzieży ruskiej po kraju w czasie wakacji:

Ruska młodzież akademicka, która i w tym roku, korzystając z wielkich ferji letnich, wyruszyła partjami na prowincję, aby za pomocą odczytów, pogadanek i śpiewów, urządzanych po wsiach i miasteczkach, obudzać wśród ludu poczucie narodowe i świadomość obywatelską, cieszy się — (jak do ruskich dzienników donoszą z miejscowości, gdzie młodzież już gościła) — niezmiernie serdecznym przyjęciem ze strony ludu, co oczywiście dodaje jej ochoty i zapału do dalszych wędrowek w coraz głębsze okolice wschodniej Galicji.

Na wieczornicach, przez akademików urządanych bywa niekiedy po 300 osób, które przedewszystkiem z nadzwyczajnym zajęciem i zadowoleniem, dochodzącem do zapału, przysłuchują się pieśniom narodowym ruskim. Najszczerzej zaś wita i najgościnniej przyjmuje akademików lud podkarpacki.

Należy oddać sprawiedliwość, że te wędrownki akademików Rusinów mieszczą w sobie obok przyjemności dla nich prawdziwą pracę i to pracę wielce pożyteczną, ożywiającą myśl obywatelską. Zawadza młodzież w tych swoich wycieczkach niejednokrotnie o okolice takie, do których nigdy jaśniejszy promień światła nie zajrzał przedtem, o-

żywia je i budzi swoją obecnością, idzie między lud, co przygnębiony pracą i biedą, a częstokroć i głodem, nie ma ani chęci, ani siły i możliwości nie tylko zastanowić się nad wyższymi, poza pracą na chleb, zadaniami życia, ale nawet zdobyć się na śpiew, na dumkę narodową, która ducha podnosi i lepszym życie czyni. Młodzież akademicka, przybywając do takich okolic w gościnę, rzuca tam zarzewie światła, nasiona swobodniejszej myśli, krzesze ze stwardniałych piersi iskry miłości dla nuty rodzinnej, które są jak gdyby przedświttem miłości dla kraju i świadomości o obywatelskich w nim prawach i obowiązkach każdego z małuczkich.

Podniosło to zaprawdę zadanie, godne oświeconej młodzieży, której serca ołtarzami takiego właśnie patriotyzmu być powinny! Piękny też przykład w tym razie dają Rusini, którzy i my powinniśmy naśladować!

Jakoż niejednokrotnie w prasie naszej i niektórych stowarzyszeniach podnoszono myśl, aby polska młodzież akademicka poszła śladem młodzieży ruskiej, aby ruszyła pod wieśniacze strzechy i pod niskie dachy chałup małomiasteczkowych i zbliżyła się do mieszkających w nich ludzi w celach podobnych jak to Rusini robią.

Dawniej trudniej to było przeprowadzić, po kąd nie było w kraju Czytelnicy ludowych i Kółek rolniczych. Dziś sprawa ta o wiele łatwiejsza. Co kilka lub przynajmniej co kilkanaście gmin można dziś znaleźć obszerniejszy lokal, gdzie lud się schodzi na pogawędkę, na czytanie gazet i książek. W dni pogodne zresztą wieczornice możnaby urządzić pod gołem niebem — ileżby one pożytku ludowi przynieść mogły!

Przed kilku laty na uniwersytecie lwowskim myśl urządzenia wędrowek wakacyjnych na prowincję była już między młodzieżą polską bliską urzeczywistnienia, z niewiadomych jednak powodów upadła i dotychczas nasze „pia desideria“ powiększa sobą.

Może więc teraz dodatnie wyniki wędrowek młodzieży ruskiej zachęca i bodźca dodadzą gorętszym umysłom akademików naszych. Może w przyszłym już roku będziemy mogli pochwalić się grupami młodzieży polskiej, które w wolnych od nauki chwilach zabrały się do pracy nad ludem polskim po wsiach i miasteczkach.

## Wystawa przemysłu budowlanego.

III. Komisja instalacyjna złożona z pp. Bizanza, Schulza i Wczelaka porządkuje, ustawia i dekoruje przedmioty nadesłane właśnie. Deklaracje dosięgły liczby 315. Tak zewnątrz budynku, jak w salach i kurytarzach widać też z każdym dniem coś nowego. Piękny okaz pozyskała wystawa przez nadesłany barak wojskowy sporządzony z blachy falistej, a ziemią nakrytą się mającej; wystawcą jest zarząd dóbr arcyksięcia Albrechta.

Cegielnia Domaszewicza i spółki składa w gustowny sposób ogródenie, a raczej mur parapetowy z różnego rodzaju i formatu cegieł. Fabryka ks. Lichtensteina w Themanau stawia ozdobną konstrukcję z produktów ceramicznych, jak płyt posadzkowych, cegieł okładzinowych, dachówek z kolorową polewą itp.

Maszyny do wyrobu cegieł, nadesłane przez firmę Raupach w Lipsku czekają tylko na montowanie.

Firma Kutschbach przedtem A. Giesel przystąpiła już do ułożenia studni ogrodowej



towych części składowych doskonałego wyrobu i o pięknej formie.

Most z cementu Szczakowickiego w połączeniu z konstrukcją żalazną, zbudowany przez p. Zagórskiego jest już gotowy. Inżynier Gebel przedstawił pół łuku sklepionego Pełtwi z cementu groszowickiego p. Diamanta; celem okazania wytrzymałości tej konstrukcji nastąpi jej obciążenie aż do złamania.

P. Franz ustawia wyroby dekoracyjne z gipsu własnej fabrykacji, a mianowicie wodotrysk elektryczny w kolorach oświetlony; p. Schimsrowa staranne wyroby z marmuru, firma Kischner z Lipska maszyny do obracania drzewa itd.

Rozwieszenie planów szkół przemysłowych wiedeńskiej i reichenbergskiej ukończone, obecnie pracuje p. arch. Łużeczki nad rozmieszczeniem planów szkoły przemysłowej w Pradze.

P. dyrektor Bruchnalski kieruje osobiście instalacją pięknych wyrobów ślusarskich szkoły zawodowej w Świątnikach.

Notujemy jeszcze chwalebny czyn dyrekcji kolei państwowej, która oświadczyła gotowość dostarczenia potrzebnych do układu i dekoracji bramy nowych naczyń i przyrządów.

### Krajowa szkoła wzorowa dla szewców w Uhnowie.

Szkoła ta, istniejąca jako zakład krajowy od r. 1891, zasługuje na to, ażeby podać do wiadomości publicznej szczegóły, dotyczące urządzenia i rezultaty osiągnięte w ciągu pierwszego roku istnienia.

Nauka trwa dwa lata. Warunki przyjęcia są następujące: ukończony rok 14 życia, świadectwo z ukończonej z dobrym postępem szkoły ludowej i świadectwo zdrowia. W bieżącym roku szkolnym było 30 uczniów zwyczajnych i 24 nadzwyczajnych. Za uczniów zwyczajnych uważa się tych wszystkich chłopców, którzy bez przerwy przez cały rok pobierają naukę. Uczniowie nadzwyczajni są ci, którzy przez pewien czas tylko i zwykle w godzinach wieczornych pobierają naukę; są to zwykle czeladnicy, lub starsi terminatorzy, którzy zapisują się tylko na pewne przedmioty naukowe, jak na naukę kroju, rysunków fachowych i t. p. Wszyscy uczniowie stanowili w bieżącym roku szkolnym klasę I. Klasa II. będzie otworzoną do-

piero z początkiem roku szkolnego który się liczy od 1. września (do 16. lipca).

Nauk teoretycznych udziela kierownik szkoły, a nauk praktycznych umyślnie w tym celu wykształcony w szkole szewskiej Kühna we Wiedniu wermistrz.

W szkole kształci się w rzniach samodzielności od pierwszej chwili. Pomówmy teraz o nauce nieco obszerniej. Trzeba wiedzieć, że nigdzie jeszcze u nas nie uczą szewstwa na tak rozumnych podstawach, jak w Uhnowie. Rzemieślnicy nasi pracują zwykle mechanicznie i robotę wykonują według pewnych szablonów. W szkole uhnowskiej pracują uczniowie świadomi swego rzemiosła, każdy potrafi sobie zdać sprawę, dlaczego tak, a nie inaczej trzeba rysunek wykończyć, według niego skórę przykroić, sporządzić kopyto i robotę naznaczoną wykonać. Każdy chłopiec musi wprzód poznać dokładnie budowę nogi, z ilu i jakich kości ona złożona, gdzie te kości leżą, musi umieć każdą kostkę pojedynczo i w połączeniu z innemi wyrysować, nim zacznie się uczyć brać miarę. Skoro uczeń poznał budowę i skład nogi, uczy się brać miarę za pomocą tak zwanego aparatu mierzniczego, którym wykonuje dokładny zarys nogi, a następnie mierzy ją paskiem centymetrowym w czterech miejscach lub tak zwanym paskiem francuskim. W końcu oznacza aparatem wysokość w zgięciu, tudzież zaznacza sobie na zarysie te miejsca, na których są nagniotki, lub chorobliwe narostki na nodze. Według tej miary wykonuje na papierze przy pomocy kątomierza i trójkątu Klausa rysunek, a według rysunku przykrawa wierzchy i spody. Dalsza nauka, to szycie, stębnowanie, kołkowanie i apretura wykończonego obuwia.

Szycia na maszynie uczą się chłopcy najpierw na skrawkach pakunkowego papieru, następnie na płótnie, a wreszcie na skórze. Szkoła posiada ulepszone narzędzia i przybory szewskie.

Szczególniejszą uwagę zwracają na siebie tak zwane stojaki, przy których uczniowie wedle upodobania stojąc lub siedząc mogą pracować. Na stojaku kładzie szewc obuwie (zamiast na kolnierzach, jak to się zwykle praktykuje) i na nim szyje, kołkuje itd., a więc niepotrzebuje sobie tłuc kolan i może zmieniać pozycję przy pracy, co dla jego zdrowia jest rzeczą nader ważną. Stojak jest zrobiony z żelaza i nieco podobny do kowadła.

Kosztuje 20 zlr. Szkoła posiada trzy maszyny do szycia.

Ubikacje szkolne odpowiadają wymogom higienicznym; są suche, obszerne i jasne. W pracowni, czyli „sali robot“ jest wentylator, sprowadzający dostateczną ilość świeżego powietrza.

W godzinach wieczornych sala bywa oświetlaną ogromną lampą błyskawiczną o sile 150 świec.

Do rysunków i nauk teoretycznych jest przeznaczona osobna sala. Prócz tego mieszczą się w budynku szkolnym: magazyn materiałów i obuwia, kancelarja kierownika i pomieszkowanie nauczycieli.

Obuwie w szkole uhnowskiej wyrabiane jest nadzwyczaj wygodne a przytem eleganckie i trwałe.

Uczniowie otrzymują za swoją robotę wynagrodzenie pieniężne, którego wysokość od każdej sztuki obuwia oznacza kierownik szkoły w porozumieniu z wermistrzem. Niektórzy uczniowie zarabiają już tyle, że się sami utrzymują.

Miłego wrażenia doznaje się, gdy się wejdzie do pracowni. Chłopcy są weseli uprzejmi, grzeczni i zadowoleni. Panuje tu ład, czystość i porządek, a między uczniami życzliwość i zgoda.

Dnia 16. lipca odbył się popis. Przedstawiono ruch warsztatowy, rysunki fachowe i różnego rodzaju obuwie. Na popis przybyli: marszałek powiatowy p. Fr. Jędrzejowicz, jako kurator szkoły, starosta z Rawy, miejscowe i okoliczne duchowieństwo, urzędnicy miejscowi i wielu mieszczan.

Wszyscy przyglądali się z zajęciem zręcznej pracy chłopców, nie szczędząc zasłużonych wyrazów uznania.

Po popisie rozdał marszałek nagrody najpilniejszym uczniom. Były to przeważnie narzędzia szewskie.

Założycielem szkoły szewskiej w Uhnowie jest Aleksander Celewicz, nauczyciel ludowy. On ją założył i utrzymywał przez kilka lat z własnych funduszy; musiał walczyć z trudnościami, poniósł wiele ofiar, nim Wydział krajowy na przedstawienie inspektora przemysłowego przyjął szkołę na swój etat. Wydział krajowy dał 1000 zlr. na instytucję i udziela jej corocznie subwencji na wynajęcie budynku szkolnego, opłacenie kierownika i wermistrza. Szkołę subwencjonuje także wydział powiatowy i gmina miejscowa. W. Lewicki.

## MÓJ MALARZ.

Jakieś krzykliwe wróble uwiły sobie gniazdo tuż nad oknem mojego mieszkania. Nie myślcie jednak, aby mi wśród dnia przeszkadzały w pracy. Przeciwnie, w dzień biały w gniazdku cicho, jakby stało pustkami. Wróble sprawują się bardzo przyzwoicie, jak na porządnym lokatorów porządnego domu przystało. Czasem któryś tam ćwirnie i urwie, jakby go przerażało echo własnego ćwirkania.

Ale niechno sen odemnie odleci, niech przyjdzie noc bezsenna, z pewnością wróble srodze dadzą mi się we znaki. Wrogowi nie życzę takich nocy, jakie miewają często chorzy i... literaci. Ciało snu pożąda, ale mózg sen odpycha. I ciągnie się taka noc bez końca. Ot, ścianę poprostu gryźć z rozpacz. Denerwują cię i ciemności, i cisza nocy, i miękkość poduszki, a opowieść o owej tureczynie rozpieszczonej, której ziarno grochu pod pierzynami sen z powiek spędzało, nabiera cech prawdopodobieństwa. Pierwszy zamiar samobójstwa musiał dojrzeć niechybnie jednej z takich nocy.

Wreszcie nadchodzi poranek, a raczej jego zwiastun, świt szary. A! przecież przestanie cię dręczyć noc przeklęta! Zaczynasz omdlewać w półśnie rozkosznym, nawet przekrwiony mózg zasypia. Wyciągasz się, przymykasz oczy i — tu rozpoczyna się koncert wróbli. Skrzydlaty drobiazg wita jutrzemkę szczebiotem wrzaskliwym. Zda, e ci się, że to nie jeden, nie dwa, lecz cały milion wróbli krzyczy ci nad uszami. Napróżno zakopujesz się w poduszki, uszy zatykasz, głowę chowasz pod kołdrę, jak struś ukrywa w niebezpieczeństwie łeb pod skrzydła. Napróżno. Wróble stanowczo ci spać nie dadzą. Wstajesz tedy i popychasz ręką okno.

Świegot wypełnia pokój wraz z czystem po-

wietrzem poranku. Rozglądasz się, pewny, że sam jeden czuwasz w całym domu. Tymczasem rzecz się ma inaczej. O kilka kroków, tuż przed oknem, widz w ramie okiennej ogromną łysinę, pochyloną nad stolikiem. To mój malarz. Wdzięczny mu niemal jestem, że nie spi.

— Dzień dobry!..

— A! dzień dobry!.. Cóż to, nie spisz pan?

— Te wróble przekłete!

— Wróble? A, prawda! Swiergoczą!.. Teraz dopiero zauważyłem... Patrz pan, co znaczny różnica wrażliwości. Nawet nie słyszałem krzyku tych swywołników. Pan nie spał przez noc całą.

— Zkąd pan wiesz o tem?

— Dosyć spojrzeć... Wyglądasz, jak z krzyża zdjęty... Zmyj pan sobie dobrze łeb raz i drugi zimną wodą, a zaraz bezsenność odejdzie.

— A pan?

— Ja co innego. Spałem, jak suseł, a od godziny jestem na nogach. Za parę godzin rozpoczynam malować portret pani Makiewiczowej, naszej sąsiadki, wiesz pan, piekarki tu z rogu. Baba ma ze dwa łokcie w obwodzie, przygotowuję więc blejtram odpowiedniej wielkości. Będziesz pan spał, czy nie?

— Nie.

— No, to chodź do mnie na herbatę. Postawiłem już maszynkę na kuchence, ukrop aż mi imbryk rozsada. Kropniesz pan szklanekę jedną i drugą z cytryną, to panu odejdzie.

Dziwny bo to czelczyzna, ten mój malarz. Od rana do wieczora siedzi przy stalugach, a całej już chyba dzielnicy uboższej dostarczył portretów.

— Dużo pan bierze za portret?

— Hm, co się da. Parę, kilka, kilkanaście rubli. Różnie się zdarza. Mam zresztą klientelę niewybredną. Biorą, co dają.

— Aby było podobieństwo.

— Zacheiałeś pan! Daję im za parę rubli:

płótno, farbę, rysunek, jeszcze chcesz, abym im dawał podobieństwo? Za dużo, mój panie, za dużo...

Snać z portretów żył jednak, bo skromnie było w pokoiku. Jedno okno, zacienione kłatkami kanarków, słabe dopuszczało światło do pokoju. Skromne łóżeczko zajmowało ścianę jedną, obok kuferek, trochę rzeczy na gwoździach. Drugą ścianę zajmowało rozwieszone prześcieradło, za które zawsze brała mnie zajrzeć ochota. Kiedyś, gdy mój sąsiad był w lepszym humorze, zapytałem wprost:

— Dlaczego pan nie malujesz?

— Nie maluję! — oburzył się — nie maluję?! Jakto, nie maluję?! Wczoraj wykończyłem portret szewca, który umarł przed tygodniem. Z fotografii zrobiłem nieboszczyka żywym, kazali mi nawet wasy dorobić. Dziś znów wykończę portret. Czego pan chcesz więcej?

— Ale, ja mówię o obrazach.

— A! o obrazach! A no, obrazy wiszą. Ot, patrz pan.

Zerwał prześcieradło ze ściany. Rzędem, bez ramek ujrzałem kilka obrazów i obrazków. Jedne podmalowane były zaledwie, inne czekały jeszcze na wykończenie. Znalazłem tu obrazek rodzajowy, bardzo dobry w oświetleniu i kolorycie i pejzażyk, przedstawiający kępe olch nad rzeczką i szkic jakiejś alegorji na tle mglistej perspektywy. Znać było w tem wszystkim nie rękę pierwszorzędnego mistrza, ale pędzel porządny, na dobrych wywiczonych wzorach.

— Ot, wiszą — ciągnął mój malarz, ręką na obrazy wskazując. — Wiszą!.. Od lat kilku nie sprzedałem ani jednego. Na co malować, kiedy nikt nabywać nie chce? „Po co mam płakać, po co i na co, kiedy nikt po mnie nie płacze?“ Miał rację poeta, gdy to mówił. Kiedyś, idąc za przykładem innych, starałem się usilnie, aby mi się obrazy rozchodziły. Znudziło mi się wreszcie to wieczne kłanianie się, świecenie baki mecenasom sztuki, błaganie o zaliczkę kosztów wystawy, schle-

## KRONIKA.

**Nowy nabytek dla Galicji.** Aż sześciu szlachciców galicyjskich ma być awansowanych na hrabiów, przeważnie z zawodu nafiarskiego. Wymieniają nazwiska Skrzyńskiego (szwagra), Gorajskiego, Trzecieckiego, Klobasy itp. Taksa od tego awansu przyniesie kilkadziesiąt tysięcy złr. skarbowi państwa dochodu niepreliminowanego rb. przez ministra Steinbacha, a jeżeli z czasem doczekamy się zaprowadzenia podatku zbytkowego od tytułów, to nowy ten poczet kontrybuentów uważamy za — pożądany.

**Zwołanie sejmów.** Sejmy zostaną zwołane w początku września i będą obradować do rozpoczęcia delegacji, to jest do 1. października, poczem zostaną odroczone do grudnia; w grudniu zostaną zwołane na dalszy ciąg sesji. Po delegacjach zbierze się Rada państwa, która będzie obradować do grudnia.

**Przyboczna rada cłowa** została zwołaną na d. 25. bm. Z Krakowa na to posiedzenie został zaproszony p. Herman Fritsch, delegat tutejszej Izby handlowej do pobocznej rady cłowej. Na porządku dziennym postawiono do rozstrzygnięcia 42 zażeń z powodu ocenia.

**Deputację,** mającą powitać cesarza we Lwowie imieniem powiatu krakowskiego, wybrał wydział rady powiatowej krakowskiej. W skład deputacji wchodzi: p. wiceprezes i poseł sejmowy dr. Fr. Paszkowski, dalej: Sobiesław hr. Mieroszewski, właściciel dóbr; Adam Zempicki, z Krzysztoforzyc; Felicjan Szybalski, z Morawicy; Jan Skirliński ze Śmierdzący; prezes tow. rolniczego okręgowego krakowskiego, oraz właściciel Józef Piwosz z Branicy i Błażej Matysik, wójt z Cholerzyna. Sprawę wystąpienia deputacji celem powitania cesarza we Lwowie imieniem m. Krakowa zajmuje się prezydium rady miejskiej krakowskiej.

**Premiowe strzelanie** Karola Schayera, kupca i obywatela m. Lwowa odbędzie się na strzelnicy miejskiej w niedzielę 28. bm.

**Koncerty na wystawie.** Próby do koncertów na wystawie w Wiedniu odbywają się codzień pod dyktando p. Schwarza. Pan Rafał Maszkowski, jeneralny dyrygent koncertów, przybędzie do Lwowa około 1. września celem objęcia kierownictwa ostatnimi próbami. Chór lwowski, złożony z członków towarzystwa muzycznego i „Lutni“ zaprodukuje we Wiedniu następujące utwory: Noskowskiego „Grajek“ i „Rok w pieśni“ — Moniuszki „Postój gołębiczko“ i „Przylecieli sokołowie“, — Soltyśa „Pieśni ludowe“ — i „Kolendy polskie“ układu Niewiadomskiego. Z chórów męskich wykonane będą na-

bianie i łaszenie się światu, który ma na kupno obrazów. Machnąłem ręką i oto, jak pan widisz, maluję portrety. Aby tylko w dobrym zdrowiu!...

— A przecież masz pan talent.

— Talent? Prawda, mam talent.

Wziął z okna słoik od musztardy, zasypany do połowy piaskiem, wypełniony do brzegów wodą. W piasku sterczała zielona gałązka.

— Widzisz pan, co to jest? Palma, łaskawy panie, palma prawdziwa, ale palma w słoiku od musztardy. Pochodzi z tej samej rodziny, co i olbrzymie palmy na pustyni, ale jakże, jest od nich różna! Otóż to właśnie! Palma a palma, talent a talent, to różnica... Powiedziałem już panu kiedyś, iż od lat kilku nie sprzedałem ani jednego obrazu. Kto nie ma powodzenia, nie ma wpływu, kto nie ma wpływu, a więc powodzenia jest talentem mizernym, a kto jest talentem mizernym, ten maluje portrety szwerców, krawców, piekarzy i emerytów, nie wiedzących co robić z przewyżką emerytury nad codzienne potrzeby. Rozumiesz mnie pan?...

Odtąd nie pytałem już mego malarza o obraz, ale mi się stał sympatycznym przez szczerość, z jaką mówił o samym sobie. W czasach, gdy byle zero chadza na koturnach, byle pigmej siada na ogromnego konia, aby się z ziemi większym wydawał, szczerość staje się cnotą sympatyczną, choć mało cenioną.

Ubrałem się i poszedłem do mego malarza na herbatę. Tuż koło okna stał już blejtram, na którym niebawem zarysują się kształty pani Mąkiewiczowej. Zasiadliśmy do stolika, przy którym syczała maszynka z wodą gorącą. Mój malarz przypatrywał mi się długo, wreszcie westchnął.

— Oj młodzi, młodzi! Dla was świat cały stoi otworem. Ale iluż pójdzie w życie i przejdzie przez życie bez znamion popolitości na sobie! Popolitość — co za nędzne słowo.

(Dokończenie nastąpi.)

stepujące kompozycje: Żeleńskiego „Psalm“, Müncheimera „Polonez“, obydwaj z orkiestrą. Wreszcie chóry *a cappella*: Żeleńskiego „Nasza Hanka“; Moniuszki: „Kozak“, „Wiosna“, „Pieśń żołnierza“, „Grajek“. Galla: „Takt“. Grosmana „Krakowiak“. Niewiadomskiego „Krakowiak“. Niewiadomskiego „Z łąk i pól“. Maszyńskiego „Pieśni ludowe“. Bogdańskiego „Oberek“.

Przedstawienia operowe rozpoczyna się w Wiedniu stanowczo 9. września. Inne pogłoski kolportowane w różnych pismach, pozbawione są dotychczas wszelkiej podstawy.

**Nowe poczty.** Z dniem 1. września br. wejdzie w życie ek urząd pocztowy w Słowicie, leżącej na drodze pomiędzy Olszanicą a Podhajczykami. Okręg doręczeń tego urzędu stanowią będą gminy i obszary dworskie Słowita, Jaktorów i Krzywice.

Dalej utworzony będzie urząd pocztowy na stacji kolejowej Pyszkowce z okręgiem doręczeń dla gmin Pyszkowce, Pilawa, tudzież obszarów dworskich Pyszkowce, Pilawa, Trybuchowce i Medwedowce.

Wreszcie w Szczepanowie pow. brzeskiego z okręgiem doręczeń dla gmin i obszarów dworskich Szczepanowa, Rysiów z Rudami, Przyborów, Mokrzycka z Kosiarnią, Letownią i Byczem, Łęki, tudzież gmina Sterkowice z Dziekanówką.

**Nowe urzędy podatkowe** w liczbie dwunastu mają być kreowane, a to w Łopatynie, Andrychowcie, Mikołajowie, Zabłotowie, Makowie, Czarnym Danajcu, Sądowej Wiszni, Pruchniku, Komarnie, Żabnie, Kulikowie i Kutach. Dotychczas, według corocznych doświadczeń, kreowanie urzędów nowych i rozpoczynanie urzędowania odbywało się z dniem 1. grudnia, a czasami od stycznia. Pora zimowa nie jest wcale sprzyjającą dla urzędników żonatych i dziecięcych do przenosin na inne miejsca służbowe. Należałoby na tę okoliczność zwrócić uwagę prezydium krajowej dyrekcji skarbu, aby uwzględniło słuszne żądanie urzędników podatkowych i aby nie w zimie, ale już jesienną porą ich przenoszono.

**Wpisy w 8-klasowym zakładzie** wychowawczo-naukowym W. Niedziałkowskiej rozpoczynają się 30. bm.; lekcje 6. września.

**Szkoła kolejowa we Lwowie.** Wskutek rozporządzenia jen. dyrekcji austr. kolei państwowych, byt szkoły kolejowej na głównym dworcu we Lwowie jest na przyszły rok szkolny 1892/93 zapewniony. Wpisy uczniów i uczennic rozpoczyna się 29. bm. i trwać będą do 1. września codziennie od g. 8. do 12. przed południem i od 3. do 6. po południu.

**Na cholerynę** zmarło onegdaj, pomimo pomocy lekarskiej, dziecko stróża domu w ul. św. Marka 12 we Lwowie. Upał trwa ciągle. Wojska skoncentrowane w stolicy rozjechały się już na wszystkie strony.

**Pożary.** Z Czernichowa piszą: D. 20. bm. o godz. 3 po północy wybuchł pożar w domu Kazimiera Orlika na Pasiece ad Kłokoczyn. Na miejsce pożaru pospieszyła ludność Czernichowa wraz z 2 sikawkami z tutejszego zakładu rolniczego. Sikawka gminna z Czernichowa nie przybyła, gdyż była rozebrana. Po parogodzinnej energicznej obronie zdołano ogień umiejscowić. Spalił się tylko wierzch domu wraz z nagromadzonemi tamże zapasami siana i jałówka. Przy pożarze nie był obecnym ani wójt, ani żandarmerja. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Tutejsi rodzice pozwalają, mimo ostrzeżeń duchowieństwa i nauczycieli, palić papierosy niedorostkom.

Z Zatora donoszą 23. bm.: Wczoraj pożar zniszczył stajnie dworskie i wozownie hr. Aug. Potockiego; konie i powozy uratowano. Straż miejscowa zlokalizowała pożar, który zagrażał miastu, kościołowi i zamkowi. Zgorzały tylko trzy domki. Straż oświęcimska i wadowicka przybyły wcześniej z pomocą. Największe straty poniósł rejent Madejski, ale akta uratował.

Miasteczko Sontra w Hesji wypaliło się d. 20. bm. prawie do połowy. Spłonęło 140 domów. Ogień wybuchł równocześnie w kilku miejscach. Przy ratowaniu jeden strażnik utracił życie.

W Łodzi w Królestwie Polskim na Starem Mieście spłonęło do szczytu 27 stodół, napełnionych zbożem, a stanowiących własność obywateli tamtejszych. Dzięki energicznemu ratunkowi, ocalało 11 w pobliżu położonych stodół. Straty są bardzo znaczne.

**Z Kossowa** donoszą ponownie, że korpus górników salirarnych, widocznie od lat dawnych przejęty germanizmem, używa ciągle komendy niemieckiej, jak to znów słyszeć było można podczas wystąpienia *in corpore* w dniu imienia cesarza. — Zbyt długo przypominać trzeba, że urzędowym językiem w kraju naszym jest polski. Władze centralne skarbowe raz wreszcie zarządzić powinny zniesienie tej przywary germanizmu.

**Ładunek pątników.** Z Sambora nam donoszą: I tego roku tak samo, jak w poprzednich latach przejeżdżali przez Sambor pątnicy z Kalwarji w 38 wozach

ładź frachtowych, bądź też do przewożenia koni przeznaczonych. Napakowano ich do tych frachtówek, jak mi opowiadali pątnicy, tak prawie, jak zwykle towary się pakują, bo stali po większej części obok siebie jak pobijane kołki. Około 300 pątników przyszło piechotą do Sambora, będąc podróżą zmęczeni, chcieli stąd dalej koleją jechać, lecz nie sprzedano im biletów dla braku miejsca nawet w wozach frachtowych. Opowiadano mi, że takiego samego zawodu doznali pątnicy w Chyrowie, którzy do tej stacji szli piechotą, gdyż w Dobromilu nie znaleźli pomieszczenia, a było ich z górą tysiąc. Pielgrzymki te odbywają się co roku, łatwo byłoby się więc przygotować.

**Towarzystwo polskie „Nadzieja“** w Hamburgu nadesłało nam następującą odezwę z prośbą o umieszczenie.

Wiadomo, że zapal emigracji do stron obcych i pozamorskich przybrał ostatnimi czasy nie małe rozmiary. Również setki i z naszych rodaków opuszczają swe rodzinne zagrody, szukając szczęścia w dalekich i zupełnie nieznanym im krainach. To też w tutejszem mieście portowem można niemal codziennie spotkać się z wychodźcami polskimi ze wszystkich zakątków polskiego kraju, lecz niestety, nikt inny nie ma przystępu do nich, jak tylko żydowscy i inni agenci, którzy ich tu sprowadzili.

Aby temu zapobiedz, a rodakom naszym, przybywającym do Hamburga za zajęciem, lub wyjeżdżającym do różnych części Ameryki i powracającym stamtąd przyjść niejako w pomoc, urządziło dla tego Towarzystwo nasze w Hamburgu przy ulicy Steinstrasse N. 129. Haus 11. w podwórzu na parterze tak nazwaną „gospodę polską“, tutaj doznają rodacy nasi nie tylko prawdziwej opieki polsko-katolickiej, ale nadto otrzymują bezpłatnie potrzebne wskazówki, tak pod względem uzyskania pracy, jak wyjazdu do Ameryki.

Do kroku tego zniewoliło nas postępowanie ze strony wyzyskiwaczy, którzy pod maską rzetelności sprowadzają do Hamburga przez swych wzmiankowanych agentów całe chmary ludu polskiego, różnego wieku i obojga płci, ba, całe rodziny, pomiędzy którymi znaleźć można wiele niemowląt, a tutaj dopiero owi wyzyskiwacze ciągną dla siebie niesumienne.

Polecając niniejszem „gospodę“ naszą, nadmieniamy, że bliższych wiadomości chętnie udzielamy. *Stanisław Biedermann*, prezes. *Ludwik Sokołowski*, sekretarz.

**E. M. Andriolli**, znakomity ilustrator, zwiedzivszy w zeszłym miesiącu brzegi Wisły i Pilicy i pokonczywszy szkice do zamierzonego wydawnictwa, udał się do Jurberga, celem zdjęcia szkiców z brzegów Niemna. Podróż tę odbędzie Andriolli również na swej kłaczce, zabierając z sobą tylko mantelzaczek z niezbędną garderobą i przyborami rysunkowemi. Artysta, pomimo zdej-mowania potrzebnych mu widoków, robi dziennie po kilka mil drogi.

**Zmarli.** Walerja z Krawczyków Płaskowska, żona właściciela cukierni, zmarła w Krakowie w 28 roku życia.

W Preszburgu zmarł d. 21. bm. tajny radca i pensjonowany radca stanu baron August Schwind, brat znakomitego malarza Maurycego Schwinda, jeden z najstarszych urzędników administracyjnych w Austrii jeszcze z przed r. 1848, liczący lat 93.

**Samobójstwo.** W Preszburgu zastrzelił się feldwebel rachunkowy od honwedów Jędrzej Kallasdy, sprzeniewierzywszy 36 złr. z kasy wojskowej.

**Cichy pracownik.** W ostatnim numerze *Kraju* p. Winc. Janowski podaje następujące wspomnienie o zmarłym przed rokiem w Warszawie śp. Maurycem Krupowiczu.

„Będąc w posiadaniu osobistych papierów po nieboszczyku, jako niegdyś przyjaciel jego, oświadczam, na podstawie autentycznych dowodów, iż śp. Krupowicz był czynnym członkiem i jednym z najgorliwszych wileńskiej komisji archeologicznej, w połączeniu z muzeum starożytności, będących pod przewodnictwem hr. Eustachego Tyszkiewicza, od chwili powstania tych instytucyj, tj. od roku 1858, przez lat dziesięć, piastując zarazem trudne i chlubne stanowisko „uczonego sekretarza“ rzezzonej komisji oraz bibliotekarza, któremu wedle słów odrębnego listu hr. Eustachego Tyszkiewicza (pisanego do Krupowicza, a który posiadam w oryginale), z daty 8. sierpnia 1865 roku, zawdzięczało towarzystwo uprządkowanie i skatalogowanie przeszło 10 tysięcy tomów księgozbioru swego. Nadto w okresie tego dziesięciolecia, staraniem i pod redakcją Krupowicza ogłoszonym został w roku 1858 „Zbiór aktów i dyplomatów do rozjaśnienia dziejów“ z archiwum towarzystwa; niemniej też jego staraniem zawdzięczamy układ i zredagowanie podług notat i zapisów profesora Ignacego Daniłowicza, pomnikowego dzieła „Skarbiec dyplomatów do dziejów Litwy i Rusi litewskiej“, 2 duże tomy (1860 — 1862 r.) O tem ostatniem wydawnictwie tak się wy-

raza w powołanym wyżj liście hr. Eustachy Tyszkiewicz, prezes towarzystwa: „Nie mogę, powiada on, bez szczególnego szacunku i wdzięczności wspomnieć o tej pracy pańskiej, która tyle wymagała głębokiej wiedzy i tyle pochłoneła trudu około uporządkowania kilku tysięcy luźnych kart, utworzenia z nich jednej harmonijnej całości i zaopatrzenia mnóstwem objaśnień i wskazówek“...

Maurycy Krupowicz urodził się w Grodnie, gdzie też ukończył szkoły; po odbyciu studjów w Dorpacie ożenowano mu docenturę, której, niestety, z powodu nadwątłego zdrowia, przyjąć nie mógł.

**Polak w Australji.** W Australji niepospolitą inicjatywą odznacza się rodak nasz, na pół mińszczanin, p. Karol Wróblewski, siostrzan cioteczny śp. Stanisława Moniuszki. Młodzian wielkich zdolności, otrzymawszy w kraju i zagranicą gruntowne ukształcenie, wyćwiczony w językach nowożytnych, ufny w siłę woli, puścił się przed dziesięciu laty na drugą półkulę świata i oparł się aż o Sydney. Tu w krótkim czasie zdobył powszechne uznanie, zakładając uniwersalny dom komisowy, pośredniczący pomiędzy Australją a Europą, a owocem tej dzielnej i szczęśliwej pracy było nabycie znacznego terytorjum, na którym p. Wr. założył fermę pod nazwą „Grodno“, zaprowadzając tam wzorowe rolnictwo, hodowlę i ogrodnictwo. Czynnej i rzutkiej naturze szranki te były jeszcze za wązkie. Oto w roku bieżącym zaczął on wydawać w Sydney gazetę w językach francuskim i angielskim: *Courrier Australien*, mającą na celu obznajmianie świata z Australją pod wszelkimi względami, obejmującą działy: polityki, literatury, sztuki, handlu itd. Z kilku numerów, któreśmy mieli w ręku, tuszymy dobrze o organie pierwszego Polaka - wydawcy w Nowej Holandji; ważniejsze artykuły są pióra samego redaktora. Bardzo być może, że rodacy nasi, mający interesy w Australji, potrzebować będą informacji o wszystkim; w tym celu załączam adres redakcji *Kurjera Australjskiego* w Sydney: Hunter Street 2. Dodajmy, iż p. W. zwrócić miał na siebie uwagę rządu austriackiego, który chce mu powierzyć swój konsulat w Sydney.

**Znowu lepiej.** O zdrowiu Maupassanta znowu lepsze nadchodzą wieści z Paryża, zadają one kłam rozpierzchczym niedawno pogłoskom o beznadziejnym stanie pisarza, których źródło leżeć miało w zemście pewnego reportera za odmówienie mu interview w zakładzie leczniczym, kurującym Maupassanta. Owóż ten ostatni zdrów ma być na ciele zupełnie, choroby żołądka nie pozostało i śladu, apetytem cieszy się dziś najlepszym, po budzanym ciągłymi ćwiczeniami. Nużą go wprawdzie jeszcze zajęcia umysłowe, zdaniem jednak lekarzy, wkrótce będzie mógł opuścić zakład, aby w ciszy i samotności zupełną odzyskać równowagę umysłu. Zgodnie z życzeniem rodziny, wyrzekł się pracy twórczej raz na zawsze, obecnie zaś zajmuje się uregulowaniem spraw majątkowych, które w przyszłości przestanie się zajmować. Spadkobierczynią swoją mianował czteroletnią siostrę po bracie.

**Wskutek spiekoty** nastąpił w ubiegły piątek w Cugny koło Paryża w tamtejszej fabryce dynamitu wybuch spowodowany nagłym rozkładem nitrogliceryny. Na chwilę przed wybuchem czterej robotnicy zajęci byli mieszaniem. Jeden z nich spostrzegłszy, że kurek od gliceryny zaczął się gwałtownie ogrzewać, w jednym momencie zanurzył go w wodę i krzyknął na swych towarzyszy, by uciekali. Zaledwie wszyscy czterej wybiegli z gmachu, nastąpiła eksplozja. Jeden z uciekających odniósł skaleczenie w głowę. Zresztą nikt szwanku nie poniósł.

**Pociąg błyskawiczny.** Pomiedzy Antwerpją a Bruksellą, na przestrzeni około 40 kilometrów, zamierzono zbudować kolejkę elektryczną. Każdy pociąg składać się ma z jednego wagonu na 60 osób, z końcowych zaś stacyj odchodzić będą co 20 minut. Szybkość pociągów tych oznaczono na 110 kilometrów na godzinę, w razie jednak potrzeby dałaby się zdwoić, przestrzeń zatem dzielącą dwa wymienione miasta przebyć byłoby można w 10 minut. Biorąc za podstawę szybkość powyższą, droga z Paryża do Brukselli trwałaby zaledwie 100 minut.

**Kosztowna fantazja.** Manja rusofilstwa, która ogarnęła obecnie społeczeństwo francuskie, zaczyna dotkliwie mścić się Francuzach. Znachodzą się bowiem zarówno pośród Francuzów jak i pośród Rosjan sprytni ludzie, którzy rozmaitymi sposobami starają się ją wyzyskać. Jednym z takich sposobów było też urządzenie szeregu festynów ludowych we wspaniałym ogrodzie Tuillerjów, wrzekomo na dochód armji rosyjskiej. Z początku udało się komitetowi, urządzającemu te festyny, wziąć na kawał rząd francuski, który na nie zezwolił. Wkrótce jednak okazało się, że komitet złożony był przeważnie z ptaszków wcale podejrzanej wartości, którzy z dochodów zebrałych spieszyli przedewszystkiem napychać swe kieszenie. Przyszło do scen bardzo nieprzyjemnych, których skutek ostateczny był ten, że minister

robót publicznych Vitte zabronił dalszego używania ogrodu Tuillerjów na owe festyny. To spowodowało także rozwiązanie się komitetu i likwidację jego interesów. Przy obrachunku wyszedł na jaw fakt bardzo zastawdzający, że deficyt całego przedsięwzięcia wynosi około 100.000 franków.

**Wskutek urwania się hamulca** stoczył się ze stromej góry w przepaść w pobliżu miasta węgierskiego Balarza wózek, w którym siedziała żona kupca tamtejszego Dawida Levi z dwiema córkami. Starsza córka, 17-letnia dziewczyna, która właśnie została naręczoną, zabiła na miejscu, jej młodszą 6-letnią siostrę odniosła ciężkie rany, a matka została również śmiertelnie skaleczoną.

**Osuszanie mieszkań.** Łatwy i tani sposób usuwania wilgoci z pokoiów podaje jedno z pism specjalnych. Ustawiamy na środku pokoju drabinę podwójną, na tej, poczynając od górnych jej szczebli do  $\frac{2}{3}$  wysokości kładziemy deski poziome coraz dłuższe ku dołowi. Na deskach tych układamy kawałki chlorku wapnia wielkości jaja, tak jednak, aby nie tworzyły kupek, gdyż przez to powierzchnia osuszająca będzie większa. Chlorek wapnia (bardzo tanio nabywany jako poboczny produkt przy fabrykacji sody), pochłania wilgoć, rozplywa się i ścieka po szczeblach drabiny do balii, albo szaflików, w których ustawione są oba jej końce. Ma się rozumieć, że okna pokoju muszą być przy tem zamknięte. Sposób ten ma być skuteczniejszym i mniej kłopotliwym aniżeli osuszanie ogniem.

**Z Prasy.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w Petersburgu zawiesiło wydawnictwo *Kaliszanina* na przeciąg ośmiu miesięcy.

**Rosjanie na Pamirze.** Do *Politische Correspondenz* z Tyfisu, że oddział rosyjski, który pod dowództwem pułkownika Jonowa przedsięwziął ekspedycję na wyżynę pamiorską, posunął się już częściowo na terytorjum należące do Afganistanu. Tam spotkał się on z patrolą złożoną z 20 Afgańczyków, rozpoczął z nią walkę i zniósł ją do szczytu: 10 Afgańczyków zabito; 6 raniono a 3 wzięto do niewoli. Z żołnierzy rosyjskich trzech odnieśli ciężkie rany.

**W Zakamyczu** ad Wola Justowska wybuchł 23. bm. wieczorem pożar i zniszczył stodoły dworskie, napełnione krescencją. Szkoda, w części ubezpieczona, wynosi około 8000 złr. Z pomocą pospieszyły sikawki gminne z Tyńca, Woli i Zabierzowa; udało im się pożar zlokalizować. Ogień powstał prawdopodobnie z podłożenia.

**Ameryka przed Kolumbem.** Ciekawe szczegóły, dotyczące stosunku Europy z Ameryką, z epoki, poprzedzającej odkrycie jej przez Kolumba, zawierają badania Napoleona Ney, prezydenta paryskiego „Stowarzyszenia dla geografji handlowej“, pomieszczone świeżo w dzienniku *Matin*. Że żeglarze europejscy na długo przed Kolumbem znali Amerykę, dowodzą tego „sagi“ islandzkie, a nadto archeologiczne zabytki Norwegii, Danji, Islandji, Grenlandji i samej Ameryki. Już przed 1000 rokiem ery naszej zwiedzili normanowie t. zw. „Vindland“, pobraższe Massachusset, aż do przylądka Cod, a nawet Floridę. Również stwierdzonym jest faktem, iż normanowie na całym pobrażu zachodnim Grenlandji kolonie zakładał i faktorje; wszystkie one razem tworzyły osobne biskupstwo, lista zaś biskupów, istocie ową zamujących, przechowywała się do r. 1537. Niektóre ze statków normanńskich dotarły aż do Brazylii, zdaje się jednak, iż trudne warunki klimatyczne przeszkodziły osiedlaniu się tamże śmiałych żeglarzy. Wiadomo także, iż pewien kapitan marynarki handlowej z Dieppe wylądował na brzegach Ameryki południowej i odnalazł tu ruiny miasta, prawdopodobnie przez skandynawów zbudowanego. Dokumenty, odnoszące się do wyprawy tej, przechowywane w archiwum w Dieppe, spłonęły w r. 1694. Wzamięniamy za to „Smithsonian Institute“ w Waszyngtonie posiada bogaty zbiór dokumentów, stojących w związku z przedkolumbowymi szosunkami Europy z Ameryką. Ney zwiedzał pod Bostonem grobowiec murywany, odkryty w końcu zeszłego wieku, a w której spoczywał szkielet obok żelaznej rękojeści miecza. Kościotrup należał do człowieka rasy białej; rękojeść miecza pochodziła z Europy z przed XV. wieku. Ney oglądał również runiczne napisy i rysunki na Digston Writing Roch, odnoszące się do przygód, jakich doznawali skandynawowie w „Vinlandzie“. Jeden z napisów tych brzmi: „Stu trzydziestu jeden mężów z północy wraz z Thornfinnem krainę tę podbili“. Ciekawym jeszcze jest napis: „Arsow-Head“, odkryty na pobrażu Potomaku. Wyrzyto go na głazie grobowca, o bejmującego zwłoki żony jednego z naczelników normanńskich, zabitej strzałą. Napis, także runiczny, opiewa: „Tu spoczywa Syasi, blondynka z Islandji zachodniej, wdowa po Koldrze, siostra Thoryra po oju, żyła lat 25. Bodaj Bóg był dla niej miłosiernym, 1051“. W grobowcu tym znaleziono trzy zęby, kość, która za dotknięciem w proch się rozsypała, rozmaite ozdoby z brązu i dwie

sztuki monet z epoki wschodnio-rzymskiego cesarstwa. Te ostatnie nie były tu zjawiskiem nadzwyczajnym, wiadomo bowiem, iż normanowie, duńczycy, szwedzi i norwedgeyzy służyli tłumnie w Konstantynopolu w straży przybocznej cesarskiej.

**Nieurodzaj na Ukrainie.** Kijowski korespondent „Kraju“ tak przedstawia stan Ukrainy: Na ogromnej przestrzeni południowej Rosji -- którą wypadło mi objechać niedawno -- nieurodzaj zaznaczył się prawie kompletny; oziminy były nikłe, jarzyny całkiem chybione. W wielu miejscach zboża nie żęto i nie koszone a wyrwano, wobec małej wysokości i rzadkości, żdźbło z korzeniem, stąd też pola po spręcie czarne, wyglądają smutnie, jak gdyby pogorzeliśko, a blakające się po takich ścierniskach trzody napróżno starają się odszukać pożywne ździebełko. W jednej z wiosek powiatu hajsyńskiego, wieśniaczka, wdowa, pokazywała mi siedm skromnych snopków, stanowiących całą zebraną z „nadziału“ krescencję. „Oto wszystko, co mam na przezimowanie siebie i czworga dzieci, zarobić „za snop“ u dziedzica w tym roku nie było można, bo i u dziedzica nie ma“. A są wsie w gorszym jeszcze położeniu, tak w powiecie lipowieckim wsie Kabatnia i Parchomówka, przez administrację miejscową zaliczone są już do „głodnych“, a wszędzie pospiech z orką i przygotowaniem się do zasiewów, by po jak najprędzem ukończeniu robót wyprzedzić bydło, którego literalnie nie ma czem karmić, a objawiana przez administrację nadzieja pomocy, polegającej w dostarczeniu paszy dla bydła skądinąd, lub wysłaniu bydła na zimowanie do miejsc bogatszych w paszę, w ludzkie miejscowym nie budzi ufności: „tylko oddaj chudobę, a zobaczysz ją jak rak świnię“.

**Romantyka zbojcka.** Między Viterbo a Toscanella, w miejscu zwanem la Cipollara, dyliżans zatrzymany został przez zbrojnych i zamaskowanych staroświeckim obyczajem zbojców, którzy go zrabowali. Za granicą, a nawet w wielu towarzyskich kołach w samych Włoszech niemają, iż głośne, tradycyjne rozbójnictwo na półwyspie, o którym tyle niegdyś pisano romansów, znikło na zawsze ze zjednoczeniem Włoch i zaprowadzeniem jednolitej administracji. Tymczasem rozbójnictwo klasyczne, pozostałość średniowieczności, nie wygasło dotąd, i tkwi głęboko w odwiecznych obyczajach ludu rzymskiego. Jest to bowiem specjalność Rzymu, a ponieważ Kalabryi i Sycylii. Stolica wiary od siedemnastu wieków jest jednocześnie stolicą meżobójstwa, a w żadnym innym kraju w świecie ludzie nie mordują się między sobą tak łatwo i często. W lasach i prowincji Viterbo rozbijał niedawno jeszcze głośny Tiburzi. Tego lata gruchnęła wieść o jego śmierci, ale nie sprawdziła się podobno. Tymczasem stary lotr zostawia dwóch doświadczonych uczniów, bandytów: jednym jest Ansuini, drugim zaś młody Fioravanti, piękny jak Apollo belwederski i zdolny zawrócić głowę angielskim i amerykańskim turystom. Prowincjonalna kronika rzymska pełna jest ciągle opisów jego napaści i dramatycznych awantur.

**Spółka chłopska.** Z Poniewieża donoszą o fakecie następującym: W miesiącu zeszłym na licytacji w wileńskim banku ziemskim chłopi nabyli piękny folwark Daukszyn, położony w powiecie poniewiezkim około Truskowa; była to własność p. Michała Zielonki. Sprzedaż została wywołana okolicznościami dość charakterystycznymi. Przed kilkoma laty właściciel sprzedał Daukszyn spółce chłopskiej; w umowie rejentalnej zrobiono zastrzeżenie, że w razie niewykonania pewnych warunków, ściśle określonych, traci ona całą moc prawną; warunki owe dotyczyły przeważnie terminów zapłaty. Chłopi ich nie dotrzymali, ale rzeczywistą wartość folwarku, zastawionego w banku, a słono ocenionego, wypłacili sowicie, pozbywszy się swoich gruntów, a nawet dopóczywszy grosza na stronie. W nabytym Daukszynie rozgospodarzyli się „po swojemu“, to jest trochę po wandalisku, a prztem, dzięki nieostrożności, spalili część zabudowań dworskich.

Korzystając z tych okoliczności, p. Zielonka wytoczył chłopom proces o unieważnienie umowy; prztem zażądał za poniesione straty tyle samo odszkodowania, ile mu wypłacono. Słuszność formalna była po jego stronie; chłopi, niewątpliwie, przegraliby sprawę, gdyby za nich nie ujęto się kilku uczciwych szlachciców. Strony przystały na sąd polubowny, który słuszność przyznał chłopom; sprawę umorzono. Na licytacji ułatwiono im nabycie Daukszyna, ażeby czemkolwiek wynagrodzić krzywdę. Z tem wszystkim, położenie materialne nowych dziedziców nie jest wcale do pozazdroszczenia.

**Namiestnictwo wysłało** w powiat zbarski dla zbadania powodów nagle wybuchłej tam pomiędzy ludem więkskim epidemji wychodźstwa do Rosji, radcę dworu hr. Łosia.

**Przyjazd cesarza** w projektach swoich doznaje ciągłych zmian. Prezydjum namiestnictwa jest w nieustannej korespondencji z dworem w Ischlu, i co chwila

nadchoczą oddmienne dyspozycje. To jedynie pewne, że cesarz przyjedzie dopiero we czwartek po południu, a zabawi ma do soboty wieczora. W skutek tego i program pobytu we Lwowie ulegnie zmianie, i dopiero dziś w południe ma być ostatecznie wiadomym.

**Nowa kamienicę p. Gubrynowicza** zdobną piękną wykonaną biusty naszych największych mistrzów słowa: Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasńskiego i Asnyka. Biusty te, dzieło artysty-rzeźbiarza p. Harasimowicza, wykonane zostały z terrakoty w naturalnej wielkości. Szczególnie udatnym jest biust Asnyka, modelowany z natury.

**Pani Joanna Laurecka** od 25 lat zaszczytnie we Lwowie znana kierowniczka szkoły muzycznej, przeniosła swój zakład do domu pod 1. 2 przy ulicy Trzeciego Maja (dawny gmach kasy oszczędności).

Wpisy do szkoły tej, cieszącej się w mieście naszym zasłużoną sympatją, rozpoczną się 27. bm. w godzinach od 10. do 12. przed południem i od 4. do 6. po południu. Nauki rozpoczną się 1. września.

**Z Bochni** otrzymaliśmy odpowiedź na zarzuty zawarte w liście umieszczonym 21. bm. Wiele widziałem miasteczek galicyjskich — powiada nasz reklamant — i przyznać muszę, że żadne nie może się równać z Bochnią co do czystości. Miasto to może służyć za wzór czystości innym miasteczkom. Co tydzień zamiatają się niemal wszystkie place i ulice. Przy pożarze byłem obecnym pracując wspólnie z strażą ogniową, miałem zatem sposobność przekonać się o jej wartości. I tu przesadził korespondent. Straż ogniowa przybyła w pół godziny po pokazaniu się płomieni, i dzielnie broniła, wody było pod dostatkiem, sikawki i inne przyrządy straży ogniowej są tak dobre, że z pewnością niejedno większe miasto podobnych niema. Brak tylko organizacji tej straży, żeby była doskonałą. *W. P.*, akademik.

**Wycieczka robotnicza.** Niedzielną wycieczką towarzystwa robot. bud. „Ognio” na Pasiekach pomiędzy nadzwyczajnego upału wypadła świetnie. Bawiono się ochoczo, tańce, gry towarzyskie, szczególnie „biuro korespondencyjne” uprzyjemniały kilkogodzinny pobyt uczestnikom zabawy. Kapela „Harmonji” zbierała zasłużone oklaski szczególnie za marsz „Siła” i polkę „Ognio” kompozycji kapelmistrza p. Kostańskiego. Ognie sztuczne p. Mądrzykowskiego z Krakowa i oświetlenie miejsca zabawy pochodniami elektrycznymi p. Zagórskiego zakończyły zabawę.

Wydz. stow. robot. bud. „Ognio” podaje do wiadomości, że zgubione na wycieczce w dniu 21. rzeczy mianowicie: 2 lasek, 1 broszka i 1 szpilka do włosów są w biurze stow. przy ulicy Trybunalskiej nr. 4 do odebrania.

**Odszkodowanie.** W głośniejszej katastrofie w Saint Mandé pod Paryżem zginęli, między innymi małżonkowie Plissou, kupcy, którzy osierociłi trzymiesięczną córeczkę. Świeżo trybunał paryski skazał towarzystwo kolejowe na płacenie temu dziecku aż do chwili jego pełnoletności lub wyjścia za mąż 3600 fr. rocznej renty, po dośnięciu zaś do pełnoletności, ewentualnie przed zamążpójściem, panna Plissou otrzyma jednorazowo 75.000 fr. tytułem posagu.

**Proces Paascha.** Nie ucichły jeszcze echa procesu Buschoffa i sprawy Ahlwardta, a już uwagę opinii zajmuje nowy proces, toczący się przed sądem karnym w Berlinie. W roli oskarżonego występuje kupiec Paasch, obwiniony o obrażenie urzędników ministerjum spraw zagranicznych, ale właściwie on sam jest oskarżycielem. Wydał on broszurę pod tytułem: „Żydowsko-niemieckie poselstwo i jego pomocnicy. — ukryte żydowskie panowanie nad światem.” Mało tego, Paasch wspólnie z drukarzem Fritschem wydrukowali: „List otwarty do hr. Capriviego,” a wreszcie „Głos do niemieckich wyborców wszystkich stronnictw, a obu wyznań chrześcijańskich.” We wszystkich tych pismach Paasch dowodzi, że „uczciwy chrześcijanin nie może zrobić żadnego interesu przemysłowego albo kupieckiego, jeśli nie chce być sługą żydów.” Ten zarzut popiera on taką opowieścią: Około r. 1880 zwrócił się on do rządu chińskiego, z projektem eksploatacji węgla i żelaza, oraz budowy dróg żelaznych; nie znalazł jednak poparcia w sferach decydujących. W broszurze swej podaje Paasch jaskrawy opis haniebnych stosunków, panujących jakoby w poselstwie niemieckim w Pekinie. Poselstwo to, zdaniem autora, jest przesiąknięte na wskroś duchem żydowskim i związane ze sferami żydowskimi, oraz giełdowymi. Autor obwinia członków tego poselstwa, iż starali się przemocą wejść w posiadanie opracowanych przez niego projektów i wyzyskać je na swoje cele; zarzuca dalej wyżej wymienionym urzędnikom ministerjum spraw zagranicznych cały szereg zbrodniczych czynności. Treść broszury polega na wykazaniu, że poseł niemiecki w Chinach, Brandt, i znaczna liczba urzędników jest połączona najściślejszymi węzłami z międzynarodowym żydostwem i giełdą, za której pomocą stara się wzbogacić. Paasch twierdzi nawet, iż usiłowano pozbyć się go prze-

mocą, iż pomiędzy innymi podawano mu pasztyty zaprawione trucizną. Otwarty list do kanclarza powtarza w treściwej formie zarzuty, zawarte w broszurze. Na wniosek obrońcy oskarżonego, sąd zgodził się na odczytanie na pełnym posiedzeniu wszystkich publikacji Paascha. Ponieważ publikacje te obejmują przeszło 2.000 stronic druku, przeto samo ich odczytanie zajmie dni kilka.

**Poszukiwania archeologiczno-etnograficzne** na Białej Rusi. Projektowany w roku przyszłym zjazd archeologiczny w Wilnie, zachęcił do poszukiwań starożytnych i obyczajowych osoby zainteresowane. Pan W. Zawitniewicz, profesor akademii duchowej w Kijowie, rozkopuje obecnie kurhany nad brzegami Berezyny w powiecie bobrujskim, zaś członkowie mosk. ces. Tow. etnograficznego, pp. E. Lacki i M. Downar-Zapolski spisują, objeżdżając gub. mińską pieśni, obrzędy i wszelkie podania ludu. P. Zapolski, znany już z kilku prac poważnych etnograficznych-dziejowych, zajrząwszy obecnie i w mińskie ustronie, zdobył ciekawy materiał etnograficzny z ust bazarzy, lirników i śpiewaczek wiejskich.

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej”** (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego liczb. 8.
- b) u każdej z pań **delegatek**.
- c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku.
- d) w **kancelarii** posła Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Heleny Szczepanowskiej, Bogunię Czechowiczową.* Wkładka roczna 1 zlr. Wpisują się także całe rodziny.

**Księgi pamiątkową „Sokola”** można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 zlr. 50 cent za egzemplarz.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Z teatru.** Dzięki gościnnym występom p. Rapackiego ujrzelismy wczoraj na scenie naszej „Dożywocie” po przerwie 12-letniej. Gość we wdzięcznej roli Łatki górował nad całym swym otoczeniem, był znakomitym pod każdym względem począwszy od świetnej maski aż do najdrobniejszych szczegółów gry. Godnego partnera znalazł artysta warszawski w p. Zboińskim, który rolę Orgona traktował z całym pietyzmem i wywoływał kilkakrotnie burzę oklasków. Pp. Woleński, Hierowski, Walewski, Feldman, Szobert i Dębicki nie psuli całości, która jednak była zbyt pobieżnie przygotowaną i w wielu miejscach utykała.

Panna Sznage nie powinna opuszczać wydziału ról, który odpowiada rodzajowi jej talentu

Publiczność zebrała dość licznie szczerze okazywała swoje zadowolenie.

**Ks. Walerjana Kalinki** kompletu dzieł nowego wydania wyszedł z druku tom trzeci (część pierwsza), zawierający pisma pomniejszych. Ogólna treść niniejszego tomu jest: Polska pod trzema zaborami. Rząd rosyjski. Polityka rosyjska w Polsce. Listy o Królestwie. Listy o Rusi. Rozkoł (O sektach kościoła prawosławnego). Wyznanie Jereja. Listy o wychowaniu w Królestwie. Życie publiczne w Wielkopolsce. Rady mieszkańca Wielkopolski. Polska w roku 1860. — Cena tomu 1 zlr. 80 ct. Dwa pierwsze tomy tegoż wydawnictwa, poprzednio wydane, obejmują „Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta”.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Wiedeń 24 sierpnia.** Rozchodzi się pogłoska, że bracia Reszkowie, Kochańska i Lola Beth nie wezmą udziału w tut. przedstawieniach operowych sceny polskiej.

Nagle wystąpienie cholery w Hamburgu wzbudziło tutaj pewne zaniepokojenie, chociaż zamknięcie granicy dotychczas nie zostało postanowione. Względem zarządzeń na morzu przeciwko krajom dotkniętym cholera przyjdzie zapewne do wspólnej akcji państw, czego już teraz domagają się dzienniki angielskie.

**Budapeszt 24. sierpnia.** Na marszu pułku piechoty z Koszyc do Makrenz padło 250 żołnierzy po drodze wskutek gorąca a 3 zmarło.

Woznice omnibusów postanowili wczoraj rozpocząć z dniem dzisiejszym bezrobocie.

**Paryż 24. sierpnia.** Połowę skradzionych niedawno w Puteaux nabożów systemu Lebela, znaleziono na polu koło fortu Mont Valerien.

**Echo de Paris** donosi: Dochodzenia, zarządzone z powodu wypadku udaru słonecznego podczas manewrów, będą miały ten skutek, że dwóch generałów brygady i jeden pułkownik zostaną przeniesieni w nieczynny stan dyspozycyjny, a komendant korpusu armji otrzyma pismną nagane.

**Ateny 24. sierpnia.** Dziennik urzędowy ogłasza odwołanie posłów: Delyannisa z Paryża, Gen-

nadosa z Londynu, Rangaby z Berlina i Pappa rigopolosa z Petersburga. Ten ostatni uwierzytelniony będzie dla Bukaresztu.

**Warszawa 25. sierpnia.** Urzędowo skonstatowano wybuch cholery w Lublinie. Dotychczas zachorowało 60 osób, umarło 15. Celem ochrony wydano w Warszawie jak najsurowsze rozporządzenia.

**Wiedeń 25. sierpnia.** Wybuch cholery w Hamburgu spowodował austr. władze sanitarne do energicznej działalności, by według możliwości zapobiedz zawleczeniu epidemii do Austrii. Główną uwagę zwrócono obecnie na stacje przewozowe w Czechach. Na telegraficzny nakaz rządu zarządono przerwę bezpośredniej komunikacji na austr. kolei północno zachodniej i zmianę wagonów na stacji w Jiczynie. Celem dokonywania lekarskiej rewizji podróżnych i pakunków na tejsze stacji eksponowano lekarza w Jiczynie.

Wczoraj wnieśli członkowie tutejszej giełdy zbożowej petycję do namiestnictwa przeciw odbyciu międzynarodowego targu zbożowego z powodu niebezpieczeństwa cholery. Petycję natychmiast zakomunikowano namiestnikowi telegraficznie do Ischlu.

Polskie przedstawienia na wystawie teatralnej odbędą się stanowczo od 10. do 14. września.

Sejmy zgromadzą się między 10. i 14. września, głównie celem uchwalenia budżetu.

Nieznośna spieka trwa tutaj ciągle.

Giełda: wskutek wybuchu cholery w Hamburgu kursy spadły. Kredyty 314.50, renta majowa 96.22, węg. renta złota 111.45.

**Praga 25. sierpnia.** Wskutek upałów woda na Łabie tak spadła, że komunikacja okrętowa została zupełnie wstrzymana.

**Berlin 25. sierpnia.** Wiadomości z Hamburga o cholery spowodowały tutaj ogromną panikę. Od chwili wybuchu epidemii do wczoraj południa zmarło w Hamburgu 240 osób na cholera.

Kraży pogłoska, że giełda w Hamburgu ma być zamkniętą. Przywożone tu koleją z Hamburga pakunki poddawane są starannej desyngacji.

**Hamburg 25. sierpnia.** Wiadomości o liczbie zmarłych na cholera są przesadzone. Dotychczas umarło 219 osób.

W Altonii zachorowało 80, umarło 3 osób na cholera.

**Antwerpja 25. sierpnia.** Tutaj zachorowały wczoraj 4 i umarły 4 osoby na cholera azjatycką. Na parowcu niemieckim płynącym z Hamburga wybuchła cholera.

**Paryż 25. sierpnia.** *National* donosi, że tutaj wczoraj było 5 wypadków cholery.

Słychać, że zawiązano nową spółkę panamską z kapitałem 150 milj. franków. Roboty mają się rozpocząć natychmiast.

**Rzym 25. sierpnia.** W Catanji złapano kilku bandytów, między którymi ku powszechnemu zdumieniu znalazł się i kapelan hrabiny Canciolo.

**Odessa 25. sierpnia.** Słychać, że w kopalniach węgla w Juzowo w gub. jekaterynosławskiej wybuchł bunt robotników. Mieli oni podpalić fabrykę i pobić lekarza. Gubernator z wojskiem wyruszył do Juzowa.

## Z powodu grożącej cholery.

Od p. Celestyna Zyblikiewicza z Czernelicy otrzymujemy szereg uwag w tym przedmiocie, z którego umieszczamy na razie ustęp następujący:

Tak najwyższa rada sanitarna rządowa, jak i wszyscy lekarze w swoich pismach, kładą największą uwagę na czystą i zdrową wodę do picia, a idą nawet dalej, gdyż zakazują pić nieprzetworzoną wodę, by przez wodę nie wprowadzić zarazków cholerycznych do organizmu. A że żaden chłop w Galicji nie zechce wody do picia gotować, przeto należy o tem pomyśleć, by o ile możliwości doprowadzić do wsiach i miasteczkach studnie do takiego stanu, by się nie stały rozsadnikami zarazy.

Studnie i krynice mogą się stać rozsadnikami zarazy w następujący sposób:

W chacie, cholera dotkniętej zanieczyści chory podłogę wymiocinami i odchodami stolca, których u chłopów, wedle przepisu, nikt nie usunie. Temi odchodami zanieczyści sobie domownicy nogi i pójdą z konewkami na plecach do krynicy po wodę; bakcyle będące na nogach udzielą się ziemi koło krynicy lub studni, na którą się konewki stawia i uczepią się dna konewki, temi konewkami będzie się następnie wodę czerpać, w tej drodze odpluczą się bakcyle choleryczne i pozostaną w



**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**Pierwszy parowy amerykański młyn do kości**  
w Klimkówce pod Rymanowem

Przedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% sconta, na kredyt od 3 do 9 miesięcy bez procentu, od 6 do 6 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje. Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku; na donoszących o przybyciu, konie będą oczekiwać na stacji Rymanów. Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencją tego towaru wśród włościan, oferuje fabryka 5% prowizji. Za dobroć towaru fabryka ręczy. Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

**Lichtarze i Świece**  
do iluminacji

poleca najtaniej  
**O. T. WINCKLERA SYN**  
ul. Teatralna 7.

Jeden lokal sklepowy w rynku i dwa z wielkimi wystawowymi oknami na bardzo frekwentowanym miejscu, są od 1. listopada b. r. od Emila Piskorza w Przemysłu do wynajęcia.

**Na iluminację!**

świece stearynowe paczka po 26 i 30 centów oraz lampki napełnione łożem poleca  
**Fabryka mydeł i świec E. & J. FRIEDRICHÓW**  
Krakowska 13 i Koralnicka 8.

**Karabele**

guzy, spinki i agrafy poleca w wielkim wyborze i tak jak zawsze po najprzystępniejszych cenach. Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski J. Dąbrowskiego Lwów Halicka 17.

**Ważne dla JWPanów właścicieli dóbr**

**Oliwy do maszyn**  
najlepszego gatunku dla młocarni parowych za 100 kg. 34 zł.  
dla młocarni kieratowych 28 zł.  
dla maszyn gorzelniarskich 28 zł.  
jakoteż wszelkie inne oliwy.  
Smarowidło najlepszej jakości 11 zł.  
loco do każdej stacji kolejowej.  
Poleca również i utrzymuje na składzie:  
**Pasy do maszyn, węże gumowe i parciane, artykuły desinfekcyjne dla domów i do stajen.**  
Skład farb, lakierów i materiałów  
**J. SPÄTA**  
Lwów,  
ulica Kaźmierzowska 1. 28.

**J. IHNATOWICZ**  
Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

**Pilipton**

włosom siwym i wypłowiłym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

**Puder książęcy biały**

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

**Woda lwowska**

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 cent.

**Sztuka tylko 20 cent.**

Z okazji pobytu Najjaśniejszego Pana w Galicji przesłannymi wykonane **Medale pamiątkowe** do nabycia w Magazynie Nowości

**Wrześniowski & Wlodek**

we Lwowie ul. Halicka 1. 4. v s a vis apteki Wgo Wiewiórskiego  
Przy odbiorze większej ilości znaczny upust. Zlecenia z prowincji odwrotnie.

NAJTANIEJ!  
**CHIFFONY, SHIRTINGI**  
w sztukach i na metry  
sprzedaje handel  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie  
Próbki na żądanie poszłam.

W Tarnopolu jest do nabycia pod korzystnymi warunkami

**realność**

przy ulicy Mickiewicza położona. Bliższych wskazówek udzieli kancelarja dra Pohoreckiego w Tarnopolu.

**Willa Filochówka w Zakopanem.**

Z dnem 1. września br. otwieram pensjonat tak dla dorosłych, jak dla dzieci, potrzebujących zimować w Zakopanem, zapewniając troskliwą opiekę, zdrowy i smaczny wikt, tudzież wygodne i ciepłe pokoje wraz z umeblowaniem, a na żądanie i z pościelą. Cena za mieszkanie z całkowitem utrzymaniem i obsługą 80 zł. miesięcznie. Porady lekarskiej udzielać będą Wni Drowie w miejscu.  
**Rozyna Wandasiewiczowa,**  
żona ek. nauczyciela Sem. naucz. męsk.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu.

**Wino czerwone czyste naturalne** litr 60 ct.  
**Wino białe stołowe bardzo dobre do wody** litr 52 ct.  
**Wina butelkowe** od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel **S. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

**Siatki do okien, druciane zielono lakierowane** po złr 1'20 za 1 metr kwad. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

**Nowe żelazne szkielety poczt. w kształtu 12 cent.** poleca handel Alberta Szkworona we Lwowie.

**Kamienica przy ulicy Długosza** do sprzedania. Czynn 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler, Zimowicza 15. 155

**Ulica św. Michała 1. 4.** jest poczwórny powóz do sprzedania. 75

**Uczniowie szkół gimnazjalnych** lub realnych znajdują za umiarkowaną cenę całkowite utrzymanie i ojcowską opiekę. Bliższej wiadomości udzieli A. Kowalski 1. 11. ulica Pańska 36

**Osoba młoda, z dobrej rodziny, inteligentna, przyjmie od każdego czasu miejsce do samoistnego zarządu i prowadzenia domu.** Zgłoszenia M. K. 135. poste restante Kraków.

**Urząd pocztowy Łącko** poszukuje rutynowanego telegrafisty na 2 miesiące do prowadzenia urzędu telegraficznego. 78

**J**est do sprzedania skład materiałów budowlanych w Tarnowie, lub też poszukuje się spółnika do tego interesu. — Bliższych informacji udzieli Biuro Świerdzkiego w Tarnowie.

Przybory uniformowe dla pp. oficerów, urzędników państwowych, jednorocznych ochotników służby kolejowej, dostarcza tanio **S. PIELECKI, LWÓW.**

**Majątki ziemskie do sprzedania** kupna i wydzierżawienia. i realności rentowne we Lwowie i prowincji do sprzedania Ignacy Rappaport Lwów, Jagiellońska 1. 17.

**Transparenta, herby, napisy** wykonuje Janini Batorego 30. 79

**Część pozostałości sprzedaje** tylko do 27. t. m. Meble i różne sprzęty za każdą cenę. Ul. św. Mikołaja 18. II. piętro. 88

**Grupa fotograficzną P. T. i sników** zdjęta podczas zjazdu w lasach rewiru Jaworznickiego, można zamawiać za nadesłaniem 1 złr. 80 cent. franco, w zakładzie fotograficznym Juliana Rysia w Tarnowie. 69

**Do sprzedania: meble, futro, maszyna elektryczna, leksykon, firanki** Piekarska 1. 37. 87

**Tylko znane sługi wszelkiego rodzaju i z dobrymi rekomendacjami, oraz panny służące, krawczyńce, klucznice i bony** niemki poleca biuro Kozłowskiej Skarbkowska liczba 3. 92

**Apteka w Husiatynie** poszukuje natchmiast młodszego magistra farmacji. 95

**Aparat fotograficzny, Steinhala** portretowy, zupełnie nowy, za 200 złr. do sprzedania. Wiadomość pod G. M. poste restante Sambor. 94

**O**bermüller oraz monter zdolny obeznany także w zakresie technicznym z bardzo chlubnymi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia „Agencja Techniczna“ Lwów, Łazarza 10.

**Koń 5 letni** 15 i 1/2 miary do sprzedania. Hotel Krakowski. 30

**5000 metrow festonów smrekowych.** do dekoracji kamienic na przyjęcie Najj. Pana, dostarczan. Zamówienia przyjmie od 8—1. w Rynku, Ława 1. 14. (strona ogrodników), od 2—9 wieczór, **listownie** pod adresem: **J. Orzechowski**, ul. Korytna 1. 33. Lwów. 68

**Panienci z dobrego domu** przyjmują na opiekę wdowa po profesorze. Ul. Pańska 1. 11. I. piętro. 33

**20%** taniej jak w większych miastach. **Ognie sztuczne obradowe** polecają **Bukowczyk i Milewski w Samborze.** 447

**Sklep papierowy** zaraz do sprzedania. Wiadomość w admin. Kurjera. 51

**Panny do sklepu** potrzeba za kaucją. Wiadomość w Kurjerze. 52

**2 panienki** przyjmą na stancję. Fortepian i pomoc w naukach w domu. Franciszkańska 5. drzwi 1. 62

**Studentów**

Umieszczenie z pełnym komfortem i opieką naukową. Zgłoszenia Łyczaków 1. 3.

**Mleczarnia z wyszynkiem** jest zaraz do sprzedania lub do wydzierżawienia z powodu słabości. Wiadomość w Kurjerze. 65

**Folwark** w pobliżu Lwowa z dobrymi budynkami zaraz do sprzedania albo zamiany na realność we Lwowie. Ignacy Rappaport Jagiellońska 17.

**Spółnika** poszukuje się do rentownego przedsiębiorstwa przynoszącego 60% czystego dochodu bez ryzyka, z kapitałem 500 do 1000 złr. Informacji udziela z grzeczności „Impressa“ Lwów Łazarza 10.

Jeżeli kto chciałby za pomocą anonosów znaleźć posadę zajęcia lub jaki interes proszę adresować: Agencja anonosów „Impressa“ we Lwowie.

**Na sezon szkolny!**

**Wszelkie PRZYBORY** do pisania, rysowania i malowania. **Kompletne WYPRAWY** szkolne poleca po najniższych cenach

**F. Niżałowski** Lwów Hotel Żorża.

**Ukończony gimnazjalista,** zdolny instruktor poszukuje lekcji na prowincji. Zgłoszenia do L. 1854 Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów Kopernika 11. 100

**Zupełnie nowy uniform** dla 8. rangi ze szpadą i galowym kapeluszem jest po nader przystępnej cenie do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica Piotra Skargi 1. 2. II. piętro drzwi 12. 96

**Faeton i koń półrasowy jasny** kasztan z angielską uprzężą do sprzedania za stałą cenę 350 złr. ul. Łyczakowska 1. 110. 101

**Biuro wywiadowcze St. Satały** Lwów Halicka 15., ma do polecenia doborową służbę wszelkiego rodzaju.

**Dla przejeżdżających** na czas pobytu Najjaśniejszego pana we Lwowie są 2 prywatne mieszkania tania do wynajęcia. Ulica Zielona liczba 19. 98

**Podczas pobytu Najjaś. Monarchy** pokoj obszerny frontowy umeblowany na dole do wynajęcia za mierną cenę Gródecka 38. 97

**Dobre sługi do kuchni i pokoju** poszukują umieszczenia. Wiadomość w biurze Birkego Lwów, Trybunalska 4. (Obok handlu porcelany K. Lewickiego.)

**Dobrze polecony magister farmacji** poszukuje posady od 1. października. Listy uprasza pod M. Z. poste restante Trembowla. 106

**Lekcji w mieście lub na wsi** udzielać pragnie rutynowany pedagog, ukończony filozof z pruskiego zaboru. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje administracja „Kurjera Lwowskiego“ pod literami P. N. 102

**Donosimy W. P. lekarzom,** jako też Szan. Publiczności, że powróciwszy z zakładu zdrojowego w Rymanowie, polecamy się nadal w czynnościach hydropatycznych jako zdolni kompielowi. Teodor i Marja Hupożo Lwów, ulica Kopernika 1. 30.

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**Pomieszkania większe i mniejsze** od różnych terminów. **Sklep. Stajnie i wozownie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera ulica Brajerowska 10. 103

**3** pokoi, na I. piętrze, w najzdrowszym położeniu. Ulica Franciszkańska 9. od 1. września. 104

**2** obszerne pokoje z przynależnościami Kochanowskiego 10. II. piętro. 99

**6** pokoi z balkonem, przedpokoj, weranda, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26. 687

**Ulica Sapielhy 27. B.** do najęcia od 1. trzy ładne pokoje z kuchnią i przynależnościami. 82

**Sklep frontowy narożny,** od placu Trybunalskiego i ulicy Teatralnej, 2 ubikacje z portalem. Wiadomość w handlu Kazimierza Lewickiego.

**Pomieszkania przy ulicy bocznej Łyczakowskiej 1. 13 1/2. A.** 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. tamże. 889

**2** pokoje, kuchnia, pokój kawalerski. Długosza 23. 677

**1, 4, 5** ładnych pokoi z przynależnościami od różnych terminów ulica św. Marka 10. 923

**Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12** obok c. f. na pierwszym piętrze od 1. października na I. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica 586

**3** pokoje z kuchnią do wynajęcia przy placu Kapitulnym 1. 2. Bliższa wiadomość w handlu Knauera. 42

**6** pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia na II. piętrze oraz rozmaite sklepy od ul. Jagiellońskiej i Trzeciego 1. 2. są do wynajęcia. 81

**Łyczaków 1. 3.** Część z I. i z II. piętra do najęcia. 74

**2** pokoje z przynależnościami zaraz do najęcia. Zielona 30. 86

**Do wynajęcia** zaraz w kamienicy przy placu św. Jura i ulicy Lipowej pomieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, nży, przedpokoju, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego strychu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszkania mniejsze w suterrenach. Dla wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 stadnie w podwórzu z doskonałą wodą, tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Bliższej wiadomości udzieli zaraz tych kamienie na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek 1. 4. 927

**L.1005. KONKURS.**

Celem obsadzenia posady leśniczego miejskiego w Myślenicach, z placą rocznych 300 złr., pniakowem 100 złr., prawem do emerytury, i wolnem mieszkaniem, zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem około jednego morga rozległym pod uprawę, rozpisuje się konkurs, z terminem do ostatniego sierpnia br.

- Od kandydatów wymaga się:
- wieku nieprzekraczającego lat 40-stu,
  - świadectwa zdrowia,
  - świadectwa moralności,
  - dowodu uzdolnienia i co najmniej świadectwa z złożonego niższego egzaminu fachowego z dobrym postępem.
  - kancji służbowej w kwocie 100 złr. aw.

Posada nadana będzie prowizorycznie. Po trzech latach może być stabilizowaną.  
Zarząd miasta.  
Myślenice dnia 12. sierpnia 1892.

# Ballabanówka

czysta stara żytnia wódka bez cukru i bez anyżu  
w skutkach zastępuje zupełnie prawdziwy koniak.

**Orzeczenie.**  
Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niżej, iż wódka „Ballabanówka” jest wystawą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogonu (fuzli) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy Cognac. Lwów dnia 10. marca 1892.

*Dr. Br. Radziszewski* m. p. Prof. chemji w uniw. lwowskim.

Z okazji przyjazdu Najjaśniejszego Pana przybędzie do Lwowa niezliczona ilość gości, jestto najlepsza sposobność zaopatrzyć się w dobrą, zdrową wódkę, którą poleca.

**Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie.**

Rok założenia 1855.

**Tadeusz Miłaszewski**  
zegarmistrz

we Lwowie, ul. Akademicka 1. 3.  
poleca swój

**skład zegarków kieszonkowych i stołowych, ściennych, szwarcwaldzkich i podróży.**

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją. Naprawy i zamówienia z prowincji uskutecznią się w możliwie krótkim czasie.

W wyższym zakładzie naukowym

# KAMILLI POH

(dawniej Felicji z Wasilewskich Boberskiej)

wpisy uczenie na rok szkolny 1892/93 zaczynają się z dniem 29. sierpnia 1892 od godziny 11. przed południem do godz. 5. popołudniu w pomieszkaniu przy ulicy Pańskiej 5. Nauki rozpoczynają się 6. września.

35 lat powodzenia

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE freres, lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre Sec, 46, w PARYŻU**, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania raptur. Doktorowie **MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściągając nerwy, wzmacnia je bez wstrząszeń i bólu i skutkuje w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

## Illuminacja.

Ogień magnowy biały i czerwony bez dymu i bez odoru, równający się światłu elektrycznemu w proszku kilo 4 złr. Pochodnie magnowe palące się do 10 minut sztuka 1 zł. Świece bengalskie w 7 kolorach po 30 ct. Ognie sztuczne wszelkiego rodzaju. **Perfumierja Fausta**, Lwów, Sykstuska 2.

## Płyn Dra Karola Jaluzot w Paryżu

nie zawierający żadnych składników mineralnych służy do odżywiania cebulek włosowych a przez to wstrzymuje wypadanie włosów, a wzmacnia wzrost takowych. **Cena flaszki wraz z przepisem użycia: 1 zł. 50 ct.**

Główny skład w aptece „pod srebrenym orłem”

# ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa

## Herbata Rosyjska

w handlu

# W. ADAMOWICZA

w Brodscach

funt bardzo dobrej	zł. 1-40
funt najlepszej w orygin. opak.	zł. 2-60
funt Imperial cesarskiej	zł. 3-50
funt wysiewków z herbat najlep.	zł. 1-20
cała „Pierwsz” franco 5 kilo.	zł. 9-50

Największy w kraju skład farb i artykułów gospodarskich

## LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, Kopernika 2  
poleca

## Oliwę do maszyn

Bardzo przednią do maszyn parowych **Oliwę Ia** po 40 zł. za 100 k. Bardzo dobrą do wszystkich maszyn rolniczych **Oliwę IIa** po 38 zł. Bardzo dobrą do maszyn kieratowych i gorzelniarskich **Oliwę IIIa** po 28 zł. **Najtańsze i najpierwsze źródło zakupu środków desinfekcyjnych.** **Leopold Lityński, Kopernika 2.**

Ważne dla amatorów herbaty, jakoteż dla panów Restauratorów, Kawiarzy i Cukierników!

## HANDEL

# TEOFILA JABŁOŃSKIEGO

w Drohobyczu

otrzymał wielki transport wybornej **Herbaty chińskiej Souchong** po zł. 5 za 1 kilo dokładnej wagi. Ażeby dać poznać jakość najszerszym kołom, wysyłam na próbę 1/2 kilo wraz z listem wysyłkowym za 69 ct. Jednorazowa próba przekona Szan. PT. Odbiorców, że nie potrzeba droższej herbaty z szumnymi chińskimi nazwami i kosztownym opakowaniem, ażeby mieć wyborny i smaczny napój.

Również polecenia godną specjalność **30-letnią Starą podolską** butelka po 1 zł. 30 ct. i **sławne krople żołądkowe „Anticholera”** 1/1 butelka z 1-80, na próbę wysyłam 1/4 but. z opak. po 50 ct. Kilka kropel do kieliszka wódki dodaje bardzo przyjemnego gorzkiego smaku, podnieca apetyt i ochronia od dolegliwości żołądkowych; te krople podczas cholery w r. 1873 zbawienne skutki w tutejszej okolicy zdziałały.

## Panne

sklepowa do prowadzenia handlu wiktualów za kaucją 40—50 zł. poszukuje się. Zgłoszenia pisemne do administracji Kurjera.

Od wielu lat wypróbowany środek domowy dla uśmierzenia bólu

## KWIZDY

Płyn przeciwko podagrze

Cena 1/4 flaszki 1 złr., 1/2 fl. 60 ct. Nabyć można we wszystkich aptekach.

**GŁÓWNY SKŁAD**  
**Franciszek Jan Kwizda**  
e. i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadworn. apt. obwod. Kornenburg koło Wiednia.

# Doeringa Mydło z sową

co do jakości nieprzewyższone, nadzwyczajnie oczyszczone, neutralne mydło toaletowe bez nadmiaru ługu lub ostrych ingrediencyj. **Podwyższa i utrzymuje piękność skóry, wydelikacja cerę,** usuwa wszelkie nieczystości skóry i działa we wszystkich wypadkach **ożywiająco i podniecająco na czynność skóry.** W obec prawie wszelkich innych mydeł toaletowych **absolutnie nieszkodliwe** nawet przy **codziennem używaniu** skóra nie starzeje się przedwcześnie, nie pęka i ręce nie czerwienieją.

**Niezbędne dla toalety damskiej.**

Z powodu łagodności tegoż polecane przez lekarzy do **mycia niemowląt i dzieci, jakoteż osób z nader czulą skórą.**

Doeringa mydło z sową jest po najniższej cenie, tylko 30 cent. za sztukę

## najlepszym mydłem na świecie.

Jako znak rozpoznawczy wyłoczona jest na każdym kawałku prawdziwego mydła **Doeringa** nasza marka ochronna, **sowa**, z kąd nazwa „Doeringa mydło z sową”.

Można nabyć po 30 ct. za kawałek.

Na składzie mają we Lwowie pp. F. S. Bardasz, ul. Kilińskiego; S. Gabriel & J. Chlebownik pl. Halicki 3; Gergowicz & Bauer, róg ul. Halickiej i Sobieskiego; Alojzy Hübner, drogerja Rynek 38; H. Leon, Teatralna 7, Seyfiart & Dydyński, plac Marjański; Wrześniowski & Włodek ul. Halicka 4, Leopold Lityński, drog. Kopernika 2; w Drohobyczu Marjan Bałanda; w Jarosławiu p. Jan Rydziewicz perf. w Kołomyjach p. J. P. Görtz; w Tarnopolu M. Belemier.

**Jeneralne zastępstwo dla Austro-Węgier**  
**A. Motsch & Sp., Wiedeń I., Lugeck 3.**

## Masa podłogowa

francuska prawdziwa

jest tylko i jedynie do nabycia u

# Alojzego Hübnera

we Lwowie  
Rynek 1. 38.

Uwaga: Ponieważ pod nazwą „Masa francuska” bywa sprzedawany wyrób podrabiany, a który całkiem prawdziwej masy francuskiej nie zastąpi, przeto się przed kupnem też ostrzeżę.

Wilhelmina Pentherówna

urządza z dniem 1. września kurs tkactwa ręcznego oraz wszelkich ozdobnych robót kobiecych.

Blizszych informacji zasięgnąć można przy ulicy Sobieskiego 1. 9. II. piętro, między g. 10—2 przedpołudniem.

## Uczniowie!

znajdą pomieszczenie i opiekę rodzicielską przy rodzinie obywatelskiej zamieszkałej we Lwowie.

Blizsze informacje pod adresem Pomian ulica Kurkowa 2A na linii między pałacem Arcybiskupa i Namiestnictwem.

## Nauczyciela domowego!

do dwóch chłopców, pierwsza i trzecia łacińska z wykładowym językiem niemieckim, tymczasowo we Lwowie, później na wsi, znajomość języka francuskiego byłaby pożądaną. Oferty z podaniem warunków upraszam do 28. bm. pod adresem: **Nauczyciel domowy post. rest. Mosty wielkie.**

## Do sprzedania z wolnej ręki

handl. korzenny z pokojem do śniadań, dobrze zaopatrzony w świeże towary w śródmieściu. Także parcela pod budowę 640 sążni kwadratowych w bardzo pięknym położeniu w lesie w Brzuchowicach. Blizsze wiadomości poda p. J. Badowski złoźnik w Rynku 41.

Wylączny skład dla całej Galicji

## RUD. SACKA

w Plagwitz pod Lipskiem — u **S. A. Bubera Synów** we Lwowie, Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie  
Cenniki i opisy gratis i franco.



**J. NEUBERGER i Spółka**  
we Lwowie, ul. Gród-cka 1. 26

Filja fabryki maszyn F. Wichterlega w Prościejowie. (Prosnitz)

polecają jako specjalność pierwszorzędna: **Młocarnie z kutą tarczą sztyftową, kieraty bezpieczeństwa czysto angielskiego odlewu, angielskie lokomobile i młocarnie parowe Horusbygo & Sons w Grantham, siewniki rzędowe, oryginalne plugi i czterokobowce Prancera, pompy, wagi, siki, wialnie, młynki Backera itp. Maczkę kociąną c. k. uprz. fabryki Margullisa w Jarosławiu.**

Cenniki gratis i franco. Referencje pierwszorzędne.